Nr. 242. Dnia 2 września. Środa. Dnia 21 sierpnia (2 września) 1891 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Stefana Kr. W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 43 r.	Niedziela:	Petroniusza B. W.
Czwartek:	Bronisławy Panny.	Zachód „ 6-ej „ 47.	Zachód „ 6 „ 39 w.	Poniedziałek:	Reginy Panny.
Piątek:	Rozalji Panny.	Długość dnia godzin 13 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.	Wtorek:	**Nar odz. N. P. M**
Sobota:	Wawrzyńca B.	Ubyło „ 3 „ 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Środa:	G\e orgonjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czciboga; jutro Przesława św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Roznosicielka chleba"; jutro „Roznosicielka chleba"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej); jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Francuzi w Algierze";—**Bellevue:** dziś „Moja gospodyni", oraz „Lorenzo i Jessyka";—**Eldorado:** dziś „Za błędy rodziców". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 508 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Senat rządzący wyjaśnił, że osoby niezamożne, uznane za takie przez instytucje sądowe, mają prawo do bezpłatnego wnoszenia skarg kasacyjnych do senatu.

= W okręgu naukowym petersburskim w r. b. wprowadzone będą we wszystkich średnich zakładach naukowych posady kandydatów do posad nauczycielskich. Kandydatom powierzane będą tytułem próby wykłady w różnych klasach w ilości sześciu godzin tygodniowo.

= *Now. wr.* donosi, iż znów poruszona została kwestja ustanowienia obowiązkowego cenzusu technicznego dla dyrektorów i osób, zajmujących stanowiska odpowiedzialne w fabrykach i zakładach przemysłowych.

= Ministerjum dóbr państwa zajęło się znów kwestją eksportu wędlin za granicę. Ministerjum widzi w rozwinięciu tego eksportu jedno z większych źródeł dochodu dla ziemian.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż z gubernij południowych nadesłano do ministerjum finansów petycję o powiększenie procentu domieszki żyta dla tamtejszej pszenicy, ponieważ ta ostatnia prawie zawsze zawiera domieszkę żyta w stosunku 19—20%. Ministerjum finansów dla zbadania tej sprawy wysłało na miejsce urzędnika do szczególnych poruczeń.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w uzupełnieniu zakazu z d. 9-go sierpnia wydane będzie rozporządzenie o zastosowaniu go i do guberuji archangielskiej.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż ministerjum finansów zajmuje się obecnie wynalezieniem najdogodniejszej metody oznaczania procentu domieszki mąki żytniej w innych rodzajach mąki. W razie wynalezienia takiej metody wydane będzie prawdopodobnie rozporządzenie, regulujące wywóz mąki wszelkiej za granicę.

= *Graždanin* przytacza niektóre szczegóły o projektowanych zmianach w przepisach, tyczących się przywilejów. Wszelkie sprawy o naruszeniu przywileju sądzone będą w instytucjach sądowych ogólnych, przeważnie jednak w miastach uniwersyteckich, celem ułatwienia ekspertyzy. Naruszenie przywileju podlegać będzie sprawiedliwości kryminalnej tak samo, jak grabież cudzej własności. Na żądanie poszkodowanego, zamiast ścisłego obliczenia strat, może mu być przysądzone ogólne wynagrodzenie do 5,000 rs.

= Z powodu zwiększającej się w ostatnich czasach żebraniny ulicznej, polecono służbie policyjnej rozciągnąć nadzór, aby indywidua najczęściej sztucznie wyzyskujące miłosierdzie publiczne nie zatrzymywały się na ulicach i nie zaczepiały przechodniów o jałmużnę. Żebracy, o ile należą do niestałej ludności, winni być odsyłani transportem do miejsc stałego zamieszkania z adnotacją, że wydalać się im ztamtąd nie wolno. Do kategorji osób, podlegających wysłaniu transportem z Warszawy, należą służący, nie będący w obowiązkach i po upływie oznaczonego czasu nie znajdujący służby.

= W czwartek o godzinie 7½ wieczorem w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41 odbędzie się posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów pod prezydencją p. Ziętkowskiego. Na porządek dzienny tego posiedzenia wejdzie przedewszystkiem kwestja szkód, wyrządzonych przez pamiętną nawałnicę na ulicy Długiej, kwestja dalszego prowadzenia robót sposobem administracyjnym, rozpatrzenie ofert różnych przedsiębiorców, budowa kanałów na Szkolnej i Złotej itp.

= Roboty kanalizacyjne wyznaczone na bieżący tydzień obejmują w dalszym ciągu ulice Złotą, Chmielną, Aleksandrję, Koszykową, Grzybowską, Długą i rozpoczętą w dniu wczorajszym ulicę Rymarską. W dziale wodociągowym rury układane będą na ulicach Wolskiej, Pańskiej i Walicowie.

= Po ukończeniu kanału na ulicy Rymarskiej i placu Bankowym rozpocznie się natychmiastowe połączenie z nim gmachów Banku państwa, gimnazjum żeńskiego, oraz Izby skarbowej i kasy gubernialnej.

= Zauważono, iż robotnicy, pracujący przy robotach kanalizacyjnych, przez nieostrożność i niedbałość, psują niepotrzebnie chodniki i rujnują je, zwłaszcza betonowe i asfaltowe, przetaczając przez nie [illegible] wielkie ciężary itp. Ze względu na znaczne wydatki, jakie pociąga za sobą przyprowadzenie chodników do pierwotnego stanu, odniesiono się do głównego inżeniera kanalizacji o zwrócenie uwagi, ażeby robotnicy pracowali nadal z większą ostrożnością i przy pomocy przyrządów ochraniających chodniki od zniszczenia.

= Z dniem wczorajszym wprowadzono zimowy rozkład godzin biurowych w lombardzie miejskim, t. j. zajęcia poobiednie całkiem wstrzymano; biuro to czynne jest odtąd tylko od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu. Licytacja fantów nieprolongowanych rozpoczyna się z dniem 15-ym b. m.

= Przy rozpatrywaniu planów budowy gimnazjum na placu po-kapucyńskim przy ul. Miodowej okazało się, iż na niego wychodzą okna posesyj nr. 626 i 617 przy ul. Daniłowiczowskiej, należących do hr. Potockiej i p. Pulsa. Wskutek tego okrąg naukowy warszawski zażądał złożenia dokumentów, prawnie udawadniających powyższe służebności. Jak nas zapewniono, sprawa służebności powyż-

39

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Pomiędzy niemi nikła srebrna wstęga Styru. Antoni mimowoli myśleć zaczął o ujrzanej przed chwilą dziewczynce.

Nie odpowiedziała mu nawet na pozdrowienie ta dzika, wpółnaga istota. Czuł na sobie spojrzenie jej wielkich błękitnych oczu; w oczach tych był cień smutku, ludowi właściwy. Ze smutkiem tym Antoni spotykał się w spojrzeniu każdego niemal chłopa, gdy jeszcze dzieckiem w Turemnem od ojca do wsi się wykradał. I smutek ten, melancholja ta ciągnęła jego wrażliwą i subtelną mimowoli naturę ku sobie. Zdawało mu się, że pod temi płowemi grzywami znajdzie całe przepaście uczuć i tęsknoty, omylił się jednak. Życie mu wykazało pomyłkę ciężką i nieraz smagając dotkliwie, iluzjowe zasłony z ócz darło. Powoli Antoni począł cenić chłopów, jak siłę roboczą pełną sprytu i wiecznej nienawiści, i nie szukając bohaterów, do dna dusz tych nie sięgał.

Gdy z zadumy swej się ocknął, łódka już między wzgórza wpłynęła, wzgórza Wołochowem zwane, głośne swą mogiłą wisielczą. U rozstaju ścieżyn, pomiędzy pagórkami się wijących, sterczała duża mogiła, kamieniami narzucona. Według podań, na wieczornicach wysnutych chłop, który, ojczymem będąc, pasierba z sadyby wygnał, *niesamowitym* został i na rozstaju, wśród strasznej wichury, się obwiesił. Wrzucony do tej mogiły na uroczysku Wołochowskiem, ludzi nocą straszył, aż kamieniami przywalony, spokojnie w ziemię legł.

Antoni, dostawszy się pomiędzy wzgórza, z uśmiechem je powitał. Snać miłe wspomnienia budziły w nim te drzewa, czerniejące na prawie prostopadłych bokach jarów. Aksamitno czarne były wgłębienia tych wzgórz bezustannie łączących się z sobą. Wiesichołki jaśniały zieloną, wesołą barwą drzewek drobnych, niemal karłowatych sosenek, jedna w drugą wtulonych. Cały łańcuch tych drobnych gór ciągnął się dokoła, wyrastając zda się jedna z drugiej, kładąc się u podstawy szerokiemi, rozłożystemi masami.

Na jednem z tych wzgórz, na czarnem tle zieleni, tuż koło mogiły wisielczej, stała Marja, ostro się jasną linją swej świątecznej sukienki odcinając. Antoni w łódce powstał i, wiosło w muł wpychając, do brzegu się kierował. Cytra, ze snu zbudzona, przysiadła, wesoło w stronę czekającej dziewczyny naszczekując. Twarz Antoniego promieniała teraz wielką radością. Czarne jego oczy obejmowały życzliwie smukłą postać dziewczyny, która, przed promieniami słońca się kryjąc, liść paproci nad głową niosła.

Łódka przy brzegu zahybotała, w muł się wbijając. Antoni umiejętnie ją pomiędzy większe głazy skierował, aby spokojnie stać mogła, i szybko po kamieniach skacząc, ku Marji biedz zaczął. Za nim, szczekając, sunęła Cytra, cała biało różowa pod promieniami słońca.

Marja, nie poruszając się z miejsca z uśmiechem na przyjaciela swego oczekując, rękę ku niemu wyciągała. On do ręki tej wreszcie przypadł i gorąco ją ściskać począł, patrząc w twarz dziewczyny, oblaną zielonawym blaskiem, filtrującym się przez cienkie liście paproci.

— A nie widzieliśmy się już dwa tygodnie—zaczął—burza przeszkodziła, ale przecież od południa ustała. Dlaczego pani nie przyszła? Ja tu czekałem do zachodu słonka. To niepoczciwie!

Ona śmiała się wesoło.

— Miałam robotę niezłą—odparła, na głaz mchem porosły, osuwając się.—Ciocia dobytek teściowej Jankla zniszczyła, a więc ja...

— A pani do późnej nocy pierzyny zszywałaś i szyby łatałaś... prawda?

Marja szeroko otworzyła oczy.

— Zkąd pan wiesz o tem?

Antoni usta przygryzł.

— Słyszałem... mówili mi...

— Kto?

Na twarz Antoniego wybiegł silny rumieniec, dosięgnął czoła, szeroki kark oblał i zniknął za kołnierzem niebieskiej koszuli.

Oboje teraz milczeli nagłem zdjęci zakłopotaniem; pomiędzy nimi, wśród tych blasków słońca i powodzi zielonej, mignął nagle czarny płaszcz włosów żydówki i przesunęła się jej postać o złotawo-gorących połyskach nagiego ciała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

szych była już poruszaną przed laty dwudziestu kilku i decydowaną była przez b. komisję spraw wewnętrznych i duchownych.

= Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są do powrotu pod skutkami, wynikającemi z §§ 326-go i 327-go kod. kar.: Izabella Zofja z Łukomskich Michalewska 38 lat, Kazimierz-Wincenty Szner 51 lat, Wilhelm Reusch 62 lat, żona jego Wanda 55 lat i dzieci: Karol-Wilhelm 30 lat, Barbara-Wanda 23 lat, Paweł-Dominik Kaszubski 45 lat, Franciszek-Bolesław Jóźwiński 28 lat, Wiktorja-Michalina z Trzeciaków Wosińska 37 lat.

= Na skutek licznych podań i próśb urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, zamieszkałych na linji pomiędzy Warszawą a Skierniewicami, aby godziny lekcyj w szkole technicznej rozpoczynały się o 9-ej rano, a nie o 7½, jak to dotąd miało miejsce, zapadła decyzja przychylna.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomicznego w Towarzystwie dobroczynności podano do wiadomości, iż z zupy rumfordzkiej w ciągu b. m. korzystać będzie 100 osób dziennie; z powodu wyjazdu na parę tygodni p. Władysława Chojnackiego, naczelnika sekcji gospodarczej, zastępować go będzie p. Antoni Koczalski. W zakładzie starców i kalek zmarła uboga Anastazja Sandecka lat 100 licząca.

= Ze sztuki.

* Andriolli wykończył większych rozmiarów karton, zamówiony na upominek przez grono tutejszych prawników dla Włodzimierza Spasowicza.

* W listopadzie r. b. będzie otwarta w Petersburgu trzecia perjodyczna wystawa ornamentacyjna.

Wystawa posiadać będzie działy: malarstwa, rzeźbiarstwa, oraz cyzelerstwa.

* Wykonana przez rzeźbiarza B. Holca podobizna długoletniego inspektora konserwatorjum ś. p. Józefa Brzozowskiego, ma ozdobić główną salę tejże instytucji.

= Z teatrzyków.

Belle-vue daje dziś nareszcie tyle razy obiecywaną nowość.

Jest nią operetka „Wesele Pompea", do której tekst napisał dr. Winternitz, muzykę zaś Adolf Sonenfeld.

= O małe udogodnienie.

Niektóre teatry zagraniczne wskazują na afiszach nietylko godzinę rozpoczęcia widowiska, ale i jego zakończenia.

Jest to szczegół drobny zapewne, ale zaprowadzenie go do afiszów nie pociąga za sobą ani trudu, ani wydatku a nieraz być może bardzo dogodnem.

= Ze sportu.

W czwartym dniu wyścigów jesiennych w Moskwie rozegrano siedem nagród Towarzystwa.

Ciekawym był bieg dwulatków na dystansie 300 sąż., o nagrodę 1,500 rs.; biegało jedenaście koni, a między innemi „Tanti" K. Pietkiewicza, „Capra" J. Ursyna Niemcewicza, „Ceo" S. Niezabitowskiego, „Madame de Pompadour", L. Grabowskiego i „Bastille" J. Reszkego.

Pierwszą u mety w 38 sek. była „Sagulla" braci Iljenko w walce z „Madame de Pompadour", która przyszła druga; blizko była „Bastille" I. Reszkego.

W biegu „chodyńskim" o nagrodę 1,500 rs. łatwo zwyciężyła „La reine Margot" J. Ursyna Niemcewicza, bijąc „Tumrego" J. Reszkego.

Nagrodę „Zachęty" zdobyła „Farsa" L. Grabowskiego.

W następnym biegu, o nagrodę „pocieszenia", pierwszym u mety był „Roi de la Baltique" L. Grabowskiego.

W ubiegły piątek skończyły się wyścigi w Carskiem Siole.

W dniu tym odbyło się siedem biegów mniejszego znaczenia, większe bowiem stajnie dawniej już wysłały swe konie na wyścigi jesienne do Moskwy.

= Reformy w tatersalu.

Przeróbka tatersalu na Ordynackiem żywo postępuje naprzód i daje ciągłe dowody *ad oculos*, iż reforma zakładu będzie zupełnie gruntowną.

Rozebrano więc dawną, drewnianą stajnię pomocniczą, aby na jej miejscu postawić murowaną, wyrzucono wszędzie posadzki i zastąpiono je nowemi z cegły zalewanej cementem, zachowując przytem właściwy spadek od ścian do korytarzów, co jest nader ważne dla zdrowia nóg końskich.

W całym zakładzie odbito tynki i zastąpiono je nowemi, odmieniono również wszelkie drzewo i żelazo, ściany zaś przed końmi wytynkowano cementem i oszlifowano na gładko, co daje im pozór ciemnego marmuru i jest nierównie hygieniczniejsze od wykładania kaflami, przy którem pozostają zawsze chropowate fugi.

W tych dniach na zaproszenie p. Wodzińskiego zwiedzał zakład asesor weterynarji przy radzie lekarskiej, p. Kowczegow, i o zaprowadzonych zmianach wyrażał się nader pochlebnie, dzisiaj już bowiem tatersal przedstawia się bardzo praktycznie i elegancko.

Nie ulega wątpliwości, iż stacja tranzytowa dla handlu końmi Towarzystwa moskiewskiego, oraz szkoła jazdy za kilka tygodni otwarte zostaną.

= Na rowerze.

Bawi w Warszawie p. Adolf Hanser, jadący na rowerze z Petersburga do Wiednia.

Sportsman wyjechał z nad Newy d. 18-go z. m. i po drodze zatrzymywał się na półtorej doby w Wilnie.

Do Wiednia p. H. zamierza przyjechać d. 6-go b. m.

= Do Pragi.

W połowie b. m. ma być urządzony na wystawie w Pradze czeskiej wielki popis płodów ogrodniczych.

Wiadomo, że w Czechach ogrodownictwo stoi u szczytu rozwoju, więc nasi ogrodnicy z obejrzenia wystawy mogą odnieść znaczną korzyść.

Projektuje się przeto urządzenie zbiorowej wycieczki do Pragi na wspólny koszt pod egidą warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego.

Bliższe szczegóły, jak również termin wyjazdu, będą niebawem ogłoszone.

= Galary.

Z góry Wisły otrzymano wiadomość o wyruszeniu do Warszawy dwunastu galarów z jabłkami i gruszkami.

Galary nadejdą za dni kilka.

= Pędzenie gęsi.

Od kilku tygodni co niedziela przed południem, w czasie, gdy odprawia się nabożeństwo w kaplicy na Powązkach, handlarze gęsi pędzą je ogromnemi stadami.

Pomijając już krzyk, jakim napełniają powietrze, tumany kurzu zasypują modlących się na zewnątrz świątyni.

Dobrzeby więc było, aby handlarze ci albo pędzili towar w dni powszednie, albo też transportowali po południu.

= Oszustwa.

Do jakiego stopnia niektóre panie bywają łatwowierne, dowodzi fakt następujący.

Podczas podróży statkiem z Płocka do Warszawy panie Sz. i D. zrobiły znajomość z niezmiernie wygadaną jejmością, która w toku prowadzonej gawędki oświadczyła, że ma możność sprzedania kilku sztuk materji jedwabnej oraz aksamitu, sprowadzonego jakoby przez jednego z urzędników komory celnej, bez cła.

Płocczanki jechały właśnie po wyprawy dla swoich córek, więc gorąco prosiły towarzyszkę podróży o pośredniczenie w nabyciu tanich materyj.

Prosto ze statku jejmość pojechała z paniami S. i D. na ul. Chmielną.

Tu, stanąwszy znacznie dalej za komorą, powiedziała:

— Należy zachować wszelką ostrożność, aby sprzedającego nie skompromitować, proszę więc zaczekać tutaj w dorożce, ja niebawem wrócę.

Po upływie może pół godziny towarzyszka powraca, niosąc próbki i jakąś sztuczkę pod okryciem.

— Teraz proszę o pieniądze, tylko prędko, bo nie ma czasu, resztę zaraz przyniosę—rzecze, umieszczając owiniętą materję w dorożce.

Oszołomione kobiety dały jej 160 rs., to jest żądaną sumę, a przewodniczka odeszła, aby już więcej nie wrócić.

Poszukiwania, jakie później zarządzono, nie dały żadnego rezultatu.

Niewielka sztuczka lichej materji, przyniesiona przez oszustkę, przedstawia wartość najwyżej 30-tu rubli.

W dniu wczorajszym przed dworcem kolei wiedeńskiej przechodnie okrążyli rzewnie płaczącego mężczyznę.

Opowiedział on, iż przyjechał przed kilkoma dniami z Bydgoszczy, gdzie poznał niejakiego Stączkowskiego.

Ten ostatni przedstawił się jako właściciel piekarni przy ul. Pańskiej, poszukujący zarządzającego.

Naiwny człeczyna z ochotą przyjął proponowaną posadę, składając Stączkowskiemu tytułem kaucji 350 marek.

Następnie, stosownie do umowy, S. wyjechał do Warszawy, gdzie miał czekać na swego oficjalistę.

„Zarządzający" po przyjeździe napróżno czynił poszukiwania; ani Stączkowskiego, ani też piekarni pod wskazanym adresem nie znalazł.

Ów S. był zatem polującym na cudzy grosz aferzystą.

11

ZALOTNICA.

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

przez

SEWERA

(Dalszy ciąg.)

Panicz, oparty o drzewo, czekał, dubeltówkę rzucił na murawę.

Szelest perkalowej spódnicy zbudził go. Wyprostował się, słuchał. Dziewczyna wyjrzała z po za krzaków leszczyny i kłosów owsa.

— Maryś!—szepnął i w dwóch susach był przy niej, objął ją w pół i przycisnął.

— Dlaczego tak późno? Czekałem, tęskniłem.

— Panicz tęsknił za głupią, jak ja? — roześmiała się.—To mnie za paniczem się cnie—westchnęła, przysuwając zapaskę do twarzy.

— Cnie ci się za mną naprawdę, dziecko?—tulił ją do siebie.—Siadaj przy mnie.

— Kiej się boję.

— Cnie ci się, a boisz się.

— Cnie mi się za paniczem, a boję się Matusi i Pana Boga—dodała ciszej.

Panicz ją tulił coraz silniej. Słyszał bicie jej serca, czuł gorący oddech...

— Maryś, a czegóż to boisz się Matusi? Alboż to Matusia patrzy?

— Biedne jesteśmy zarobnice, gruntu ledwo pod korzec ziemniaków. Matsia niewiele co uradzą, wszystko na mojej głowie. Ani krowiny, ani prosięcia... Czego Panie broń jakiego nieszczęścia, zmarniejemy obie.

— Ani krowiny—powtórzył panicz.

— Nic, nic, dwoje rąk i młodość, to całe nasze bogactwo.

— A lubisz ty mnie naprawdę?

— Jak tylko panicza ujrzałam, wnetki wlubiła się w niego moja dusza.

I aby ukryć wstyd dziewiczy i zasłonić oczy, ukryła twarz na jego piersiach.

Panicz ją tulił, pieścił, całował.

— Kiedy się już tak wlubiła dusza twoja we mnie, a biedna jesteś, idź jutro na jarmark do Dembicy, wybierz sobie i starguj śliczną jałowicę, a potem mnie poszukaj.

— Panicz będzie na jarmarku?

— Umyślnie przyjadę.

— Mój złocisty! — szepnęła — okrutnie się wlubiłam...

Panicz ją coraz silniej tulił, usiadł na murawie i pociągnął ku sobie.

Błażek, ukryty w owsie, słyszał wszystko i dziwował się mądrości dziewczyny. Zrozumiał, że już ostatni czas odegrać swoją rolę. Odbiegł bruzdą kilkadziesiąt kroków i zajęczał przeraźliwie.

Maryna zerwała się na równe nogi.

— Dusze pokutujące, Boruta, strachy... Jutro na jarmarku!—i jak strzała uciekała ścieżką w las ku domowi.

Goniły za nią jęki pokutującej duszy. Panicz zły oburzony, pochwycił dubeltówkę i strzelił dla postrachu.

Dziewczyna zniknęła w ciemnościach, pokutująca dusza jęczała na skraju lasu.

Za chwilę wszedł księżyc, biała mgła wydobywała się z oparzelisk i kładła się na złotawy łan owsa. Srebrne promienie dziergały nią, roztaczając delikatne tęcze... Zdaleka psy naszczekiwały i długie blaszane trąby wartowników nocnych jęczały, opodal szumiał strumyk.

Młodzieńcowi pulsa biły, serce drżało i kurczyło się z gniewu i oburzenia, ręce się trzęsły.

— Niezawodnie któryś z wiejskich zalotników, zazdrosny o dziewczynę, szpiegował ją i przestraszył... Trzeba na jutro lepszy plan ułożyć. — Będę miał czas na jarmarku.—Rozkoszna dziewczyna, młodością i zdrowiem pachnie.—Wlubiła się jej dusza we mnie...—Bucha od niej świeżość i siła.—Usta, włosy, piersi, jak gdyby dziś wzrosłe i rozwinięte...—Krew w żyłach się ścina od gorąca, serce przestaje bić, aby za chwilę całą siłą uderzyć.—Szelma dziewczyna... jutro na jarmarku wszystko się ułoży.

Rośmiał się serdecznie, młodo i wesoło. Rozpalona krew stygła, rozdrażnione nerwy łagodniały, fantazja zaczynała pracować, opanowywać młodość i pragnienie użycia.

Maryna zmęczona wpadła do lasu, oparła się o drzewo, ciężko oddychała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Specjalista.

Dzięki zwróconej czujności na dworce kolejowe, coraz więcej złodziei, okradających pasażerów w tłoku, bywa przytrzymywanych.

Onegdaj ujęto takiego specjalistę na dworcu kolei nadwiślańskiej.

Jest to Izaak Goldfejn, którego przytrzymano w chwili, gdy z wyciągniętą z kieszeni pasażerki portmonetką, zabierał się do odwrotu.

= Awanturniczy małżonek.

Nocy wczorajszej Tomasz Łagowski, robotnik fabryczny, przyszedłszy do domu na Pelcowiznę w stanie nietrzeźwym, zażądał aby mu żona gotowała wieczerzę.

Kiedy Łagowska odmówiła, ujął ją w pół i wyrzucił przez otwarte okno facjatki.

Biedna kobieta uległa złamaniu nogi i poniosła dotkliwy szwank prawego boku.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, w ogrodzie Teofila Dąbkowskiego, za wolską rogatką, powiesiła się Joanna Bardzińska, wdowa po stelmachu.

Zdjęto ją w samą porę i do zmysłów przyprowadzono.

Bardzińska, utraciwszy niedawno męża i dziecko, dostała melancholji, co było powodem rozpaczliwego zamachu.

+ *Warsz. Dniewn.* donosi o następnych zmianach w duchowieństwie: W djecezji lubelskiej mianowani: adm. par. w Radzyniu ks. Tad. Osiński; adm. par. Rusków ks. Al. Arciszewski; wik. przy kościele po-dominikańskim ks. Piotr Szuszkowski; adm. par. Pawłowice dziekanem zamoyskiego dekanatu i honorowym prałatem zamoyskiej kapituły ks. Michał Pióro; prob. par. Zamość ks. Tom. Pietrykowski; adm. par. Czemerniki ks. Adam Deciusz; prob. par. Krasnobród ks. Karol Wojtasiewicz; wik. par. Horżno ks. Czes. Tylusiński; wik. przy kościele poklasztornym św. Heleny ks. Wł. Szurowski; admin. par. Wawolnica ks. Józef Prószkowski; admin. par. Mokre-Lipy ks. Karol Lisowski uwolniony od obowiązków. W djecezji sejneńskiej mianowani zostali: adm. par. Niedźwiadne ks. Winc. Abrajtys i adm. par. Radziłów ks. Szym. Lipiński jeden na miejsce drugiego; wik. par. Keturwłoki ks. Pius Biskis i par. Świętojeziorach ks. Wincenty-Donat Bałtruszajtys jeden na miejsce drugiego; kapelan kalwaryjskiego więzienia śledczego ks. Piotr Masłowski adm. par. Olwickiej, wik. par. Łuksze ks. Ant. Śliwiński i wik. par. Mirosław ks. Mat. Gollak jeden na miejsce drugiego; adm. par. Petkowo ks. Ignacy Mioduszewski; wik. par. Kuczyn ks. Jakub Ruszkowski; wik. par. Wisztyniec ks. Kazimierz Stankajtys; wik. par. Kaletnik ks. Wł. Namiotko; wik. par. Dauksze ks. Eliz. Laurinajtys; adm. par. Kaletnik ks. Ant. Baulinajtys; wik. par. Hryszkabudy ks. Barł. Batajtis; kapelanem przy kawaleryjskiem więzieniu śledczem ks. Józef Szmulksztis; wik. par. w m. Augustówce ks. Walajtys i par. Sienno ks. Jan Wierzbicki jeden na miejsce drugiego; nadetatowym wik. par. Lubotyń ks. Ant. Mielnicki; wik. par. Tykocin ks. Michał Myszczyński; wik. par. Wejse ks. Paweł Słowianis; wik. par. Mirosław ks. Józef Jaksztys; admin. par. Szczebra ks. Wiktor Dąbkowski i adm. par. Białoszew ks. Piotr Bałtruszajtys jeden na miejsce drugiego; adm. par. w Wigrach ks. Fr. Tomkiewicz i adm. par. Krasnopol ks. Jerzy Arbanowicz jeden na miejsce drugiego; wik. par. Skwardze ks. Winc. Wewialis i par. Udwia ks. Ant. Raduszis jeden na miejsce drugiego.

+ Odnowienie kościoła.

Wzniesiony w r. 1520-ym i od lat 40-tu nie odnowiony kościół w osadzie Simno w gub. suwalskiej, doczekał się nareszcie restauracji.

Stało się to staraniem miejscowego proboszcza, ks. Sebastjana Walentynusa, a przy pomocy ofiar parafjan.

Jedną z wież, przez burzę obaloną, odbudowano, świątynię wewnątrz pomalowano, wzniesiono nowy ołtarz Wielki i umieszczono w nim statuę Matki Bożej, rzeźbioną z drzewa, przyczem figury i obrazy, kościół szpecące, zostały usunięte, a zastąpione nowemi.

Prócz tego cmentarz otoczono rowem i wałem z ziemi, który ma być wysadzony żywopłotem.

Wszystko to dokonane zostało pod kierownictwem p. Walentynusa.

+ Echa łódzkie.

Jak nas informuje korespondent, powstaje w Łodzi pierwsza spółka budowlana.

Zakładają ją kapitaliści miejscowi i zamiejscowi, z funduszem rs. 50,000 na początek.

Spółka budowlana łódzka bierze sobie za zadanie zarówno budowę nowych domów, jak i przebudowę oraz przeróbki starych.

Przedsiębiorstwo w charakterze spekulacyjnym może liczyć, zdaje się, na powodzenie, wobec gorączkowego, dopiero w tym roku przejawiającego się ruchu budowlanego, w którym głównie dotychczas uczestniczyli oddzielnie przedsiębiorcy, świetnie na operacjach swoich wychodzący.

Projekt budowy trzeciego w mieście kościoła katolickiego wejdzie zapewne w wykonanie z rokiem przyszłym.

Wyszedł on z inicjatywy ks. kanonika Ludwika Dąbrowskiego, proboszcza parafji św. Krzyża, liczącej obecnie 40,000 dusz, których świątynia ta pomieścić w żaden sposób nie może.

Początkowo myślano o założeniu domu modlitwy w jednej z istniejących już sal publicznych, wyższe władze jednak uznały za stosowniejsze wzniesienie zupełnie nowej świątyni, na co już pozwolenie w zasadzie uzyskano.

Projektowany kościół ma stanąć w parafji św. Krzyża, dla której będzie filjalnym domem bożym, na przedmieściu Łodzi, zwanem Wólką.

Plan świątyni opracuje w zimie budowniczy warszawski, p. Wojciechowski, autor projektu wykończanego w tej chwili z pośpiechem kościoła Najświętszej Panny Marji na Starem Mieście.

Dla ludności katolickiej naszego miasta trzeci ten przybytek będzie prawdziwem dobrodziejstwem.

Z d. 1-ym września zostały otwarte dwie pierwsze szkoły freblowskie panien: Zofji Łękawskiej i Cecylji Bronowskiej.

+ Echa duninowskie.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Gorączka zakupów żyta już u nas osłabła; obecnie płacą za korzec do rs. 6.

Piękna pogoda i gorąco sprzyjają zbiorom resztek owsa, tatarki, koniczyny i potraw.

Poprawiły się nawet buraki i kapusta, które wskutek słoty wiele ucierpiały, ale zbiór ich mimo to będzie nieszczególny.

Siewy w naszej okolicy rozpoczęto od rzepaku, który tu i owdzie już się nawet zieleni.

Zasiew żyta rozpocznie się w tych dniach.

Lekcje w szkole tutejszej już w pełnym biegu; zapisało się około stu dzieci.

W d. 25 ym b. m., zdarzył się w Duninowie wypadek z bronią.

Dwudziestoletni szewc Pyżyński, miał w kieszeni paletota rewolwer nabity.

W czasie zabawy sąsiadka uderzyła go obuwiem w kieszeń paletota tak mocno, że rewolwer wypalił, a kula uwięzła nieszczęśliwemu w wątrobie.

Odwieziono go do szpitala w Płocku, gdzie P. zmarł wkrótce, pozostawiając młodą żonę po półrocznem zaledwie pożyciu małżeńskiem.

W zeszłym tygodniu w sąsiedniej wsi Skoki-Duże podpalono 2-ch gospodarzy bogatszych Misiaków; spaliły się zabudowania mieszkalne i gospodarskie wraz z inwentarzem żywym i martwym, oprócz koni, które były na pastwisku.

Mieszkańcy ledwie z życiem ocalili.

Są ślady podpalenia, ale sprawcy nie znani.

Ruch emigracyjny znów się u nas wzmaga, ale dzięki Bogu, nie do Brazylji, lecz nad „Don" do zakładów żelaznych Kamienskoje.

W zakładach tych jest już z naszych okolic kilkanaście familij, nietylko rzemieślników, ale i robotników, którzy mają dobre zarobki i wzywają do przyjazdu swoich krewnych i znajomych.

+ Postęp robót.

Podjęty na stacji Dąbrowa kolei wiedeńskiej szereg robót, mających na celu podniesienie tej stacji zgodnie z obecnemi wymaganiami, oraz udogodnienie jej tak dla ruchu pasażerskiego, jak i towarowego, w znacznej części doprowadzony już został do skutku.

Przebudowa dawnego dworca murowanego na dom mieszkalny, tudzież przebudowa i powiększenie magazynu towarowego zostały już całkowicie ukończone.

Obecnie jeszcze prowadzą roboty około urządzenia dogodnego placu dojazdowego, platformy pasażerskiej i ogrodzenia przy nowym dworcu.

Roboty te więcej niż w trzech czwartych zostały już wykonane, a mają być wykończone ostatecznie jeszcze przed nadejściem jesieni.

+ Sprzeniewierzenie.

Z Brzezin w gubernji piotrkowskiej donoszą nam o smutnym wypadku nadużycia, jakiego dopuścił się młody, lecz familijny człowiek, urzędnik jednej z instytucyj miejscowych.

Przyjmował on mianowicie od rozmaitych interesantów pieniądze dla wniesienia ich do kasy, do której jednak część ich tylko wnosił, wydając natomiast kwity na większe sumy.

Kiedy sprawka się wydała, winny zbiegł, lecz niebawem ujęty, przywieziony już został do Brzezin.

Przeprowadzone śledztwo wykryło już podobno sprzeniewierzeń na 2000 rs.

+ Nieostrożność.

Korespondent nasz sandomierski donosi.

„Jak wielką ostrożnością powinni się powodować włościanie przy zbieraniu grzybów w lasach, za dowód niechaj posłuży fakt smutny, jaki wydarzył się we wsi Nawodzice, gm. Górki.

Włościanin, Kacper Wiencek, lat 67 mający, nazbierawszy w d. 11-ym b. m. różnych grzybów w lesie, przyniósł je do domu i przygotował z nich wieczerzę, na którą zaprosił swojego zięcia i córkę.

Po trudach całodziennych jadło smakowało rodzinie, nie domyślającej się groźnych następstw.

Gdy udali się na spoczynek, nagle wszyscy troje zachorowali niebezpiecznie i Kacper Wiencek nad ranem życie zakończył; następnie na trzeci dzień zmarła jego córka, Marjanna Kołacz, a mąż jej, Józef, dotąd leży obłożnie chory.

Dnia zaś 16-go b. m. wydarzył się znowu fatalny wypadek w Staszowie, gdzie 17-letni uczeń rymarski, Józef Kaptur, oglądając podczas nieobecności oficera pułku dragońskiego, p. B., rewolwer w jego mieszkaniu i zapewniony przez służbę tego oficera, iż broń nie nabita, przez nieostrożność wystrzelił i zabił na miejscu o 3 kroki stojącego służącego, Józefa Rożniewskiego".

+ Pożar.

Wieś Wierzbiczno, w pow. kowelskim, zgorzała niedawno do szczętu tak, iż ocalały tylko 3 chaty, dwie stodoły i cerkiew.

Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia komina w karczmie.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na budowę piwnic sklepionych w domu miejskim № 406/7 na Krak.-Przedm. w Warszawie od rs. 654 kop. 64—wadjum wymagane jest w sumie 66 rs.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w sali sesjonalnej magistratu warszawskiego, odbędzie się konkurencja ograniczona na niezwłoczną dostawę 108 sztuk szluzów, potrzebnych do miejskich robót wodociągowych. Ubiegający się winni złożyć wadjum w wysokości 10% zadeklarowanej sumy dostawy.

NEKROLOGJA.

+ W dniu 3-im września, o godzinie 10-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Bronisławy z Kaczorskich Bieńkowskiej,

jako w dniu imieniu, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. —3026—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Mitawa 1-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Kurlandzkie *Gub. wied.* donoszą, że włościanie w gubernji kurlandzkiej zaczęli po wsiach swoich wydawać uchwały o wydawaniu głodnym w drodze pożyczki zboża z magazynów miejskich, przyczem niektóre wsie przyrzekły dostawiać swoje zboże na koszt własny do najbliższych stacyj kolejowych we własnych workach. (*Aj. półn.*)

PORWANIE.

Lwów 1-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Żydzi porwali z katedry świętojurskiej żydóweczkę, zamierzającą przyjąć chrzest. Dotąd jej nie odszukano.

WOJNA W CHILI.

Nowy Jork 1-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— W Chili panuje spokój. Jenerał Bakwedano został ogłoszony tymczasowym prezydentem. Wielu znakomitszych stronników Balmacedy sąd wojenny skazał na rozstrzelanie.

Berlin 1-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Od dnia dzisiejszego zaczyna obowiązywać zniżona taryfa kolejowa na przewóz zboża. Prócz kolei rządowych pruskich i wielu prywatnych, taryfa ta została zaprowadzona na kolejach rządowych: saskiej, brandenburskiej, alzacko-lotaryńskiej, tudzież na kolejach lubecko-büchnerskiej, meklemburskiej, wrocławsko-warszawskiej i altdamsko-kołobrzeskiej. Mimo tej obniżki nie spodziewają się spadku cen zboża, zresztą transport drogą wodną będzie jeszcze zawsze tańszy. Wskutek tego w sferach stronnictwa narodowo-liberalnego, tudzież rządowego uznano potrzebę bezzwłocznego zniżenia ceł zbożowych. Z drugiej znów strony przedstawiony projekt przywozu zboża przy pomocy rządu napotkał na protest u osób prywatnych.

Gdańsk 1-go września. (*T. pryw. Kur. W.*)— Wiec katolików uchwalił rezolucję na rzecz zwołania powszechnego międzynarodowego kongresu katolickiego, który obradowałby nad wskrzeszeniem państwa kościelnego.

Kiel 1-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Parowiec chilijski „Presidente Pinto" opuścił dzisiaj w południe port tutejszy.

Wrocław 1-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dyrekcja szlązkich kolei żelaznych uwolniła wielu miejscowych robotników dla umożliwienia im udzia-

łu w pracach około żniwa i zaleciła przedsiębiorcom, aby posługiwali się robotnikami zagranicznymi.

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Według wiadomości z Coterets, urządzona tam zabawa na cześć posła russkiego w Paryżu, barona Mohrenheima, obfitowała we wspaniałe manifestacje. Mer i przedstawiciele publicznych instytucyj udali się do posła, któremu pierwszy wyraził uczucia czci i wierności mieszkańców. Baron Mohrenheim dziękował gorąco. Wieczorem była iluminacja, zakończona ogniami sztucznemi. Podczas bankietu prefekt wygłosił mowę na powodzenie sojuszu russko-francuzkiego i wzniósł toast na cześć Najjaśniejszego Cesarza Russkiego i Rosji. Deputowany Debreteuil przyłączył się do słów prefekta i wygłosił toast za zdrowie Najjaśniejszego Monarchy Rosji, Najjaśniejszej Cesarzowej i Następcy Tronu. Odśpiewany przez stowarzyszenia wokalne russki hymn narodowy przyjęty był gorącymi okrzykami. Wygłoszono następnie toast ku czci barona Mohrenheima, który podziękował toastem za zdrowie prezydenta Carnota i pomyślności Francji. Stowarzyszenia śpiewacze raz jeszcze wykonały hymn russki. Festyn zakończył się gromkimi okrzykami: „Niech żyje Rosja! Niech żyje Francja!" (*Aj. półn.*)

Paryż 1-go września. (*Tel. pryw. K. War.*)— Baron Mohrenheim wyjechał z rodziną do Lourdes. (*Aj. półn*)

Paryż 1-go września. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Freycinet złożył dziś wizytę królowi serbskiemu. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 1-go września. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.40. 98.—, 98.35. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 48.27½, 48.10, 48.27½. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 38.75, 38.70, 38.75. Półimperjały nowe po 7.88 w poszukiwaniu, 7.92 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.57½ w poszukiwaniu, 1.58 w zaofiarowaniu. Srebro 1.15 płacono, —.— w zaofiar. nie notowano. Dyskonto giełdowe 4% — 5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 103.50 płacono. Bilety II-ej emisji 103.25 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w zaofiar. 6% renta złota z roku 1883-go 160.75 w poszuk, 5% renta złota z roku 1883-go 161.50 w poszukiw., 4% pożyczka złota z roku 1889-go 149.— płacono. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go 150.— płacono. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.12½ płacono. III-ej emisji 102.62½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 234.75 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 224.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.25 płacono; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 213.— w zaofiarowaniu. 5% renta 103.75 płacono. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1880-go I-ej emisji 95.37½ płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 98.75 płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemn. kredyt. ziemsk. 149.25 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. —.— nie notow., 6% listy zast. wileńs. 102.— w zaof. 5% listy wileńskie 101.— w zaofiar. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 1-go września. (*Telegr. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica mocno czet. waga rs. 14.— do rs. 14.25 płacono; rs. 13.90 do rs. 14.— płacono. Żyto mocno. lecz spokojnie 120 zołotniów —.— nienotowano; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 10.50 do rs. 11.50 płacono. Owies mocno w towarze gotowym na potrzeby miejskie —.— nienotowano. Mąka spokojnie: żytnia z okolic Moskwy nie notowano. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 49.— płacono. Cukier rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gotunku rs. 5.65 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.90 do 4.85 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.95 do rs. 4.90 płacono.

Berlin 1-go września. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy był dziś w dalszym ciągu korzystny dla wszystkich walut, a szczególniej dla rubli i papierów russkich, które miały dobry pokup i wykazują zyski dość znaczne. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 207.50. następnie i w chwili zamknięcia czynności urzędowych 208, straciły zaś później 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o 1 mar. 60 fen., a w dostawowych o 1 mar. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 60 fen., krótki Petersburg o 1 mar., długoterminowy zaś o 1 m. 50 fen. Przekazy na Wiedeń również wyżej: krótkie o 20 fen. (173), a długoterminowe 1 mar. 20 fen. (172.50). Listy zastawne ziemskie odzyskały 60 kop. i pożyczki wschodnie 30 kop.; listy likwidacyjne brano po 62.10. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go, 6% russkie renty złote i kupony celne; 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austrjackie notowano po 168.90. Dyskonto prywatne pozostało na tym samym poziomie. Żyto w dalszym ciągu słabo; towar gotowy oddawano taniej o 25 fen., a dostawowy o 4 m. 25 fen.

Berlin 1-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	209.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209.—	Akcje kredytowe	168.90
Wek. na Petersb. krót.	207.—	Weksle na Londyn kr.	20.32^5
Wek. na Petersb. dług.	206.50	„ „ dł.	20.24
Bil. ban. russk. na dost.	208.—	Żyto w tow. gotow.	238.75
Wschodnia poż. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	234.75
Listy zast. serji I-ej	64.80		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 1-ym września. Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym był ożywiony, dowóz wynosił ogółem 24 wagony zboża, z których 18 wagonów było żyta, 4 owsa i 2 kaszy jaglanej. Żyto słabo, przy zniżkowej dążności notowań z powodu znowu nader znacznych dowozów. Płacono za wyborowe 107—108 kop., za średnie 105—106 kop. Usposobienie dla owsa ciąż mocne, kupowano chętnie po 97 do 101 kop. wyborowy, 89—96 kop. średni i 84—87 kop. ordynaryjny. Gryka poszukiwana ciągle. Dla kaszy jaglanej usposobienie zupełnie bez zmiany, przy cenach również nie zmienionych, płacono 100 do 135 kop., stosownie do gatunku.

Targ praski na barany w dniu 31-ym sierpnia. — Dostawa przedstawia się dość okazale, wynosiła bowiem 500 sztuk przeważnie opasów. Zapotrzebowanie ogromne, więc sprzedaż szła nader żwawo i cała dostawiona ilość nabytą została przez rzeźników warszawskich. Płacono przeciętnie za ładną sztukę po 3 rs. 60 kop.

Gdańsk 31-go sierpnia. —Pszenica miała dziś silny dowóz i niezwykle słabą tendencję; ceny obniżyły się szczególniej podczas giełdy południowej, towar krajowy stracił 7 marek, a tranzytowy 10 m. Płacono za polską tranzyto jasne-pstrą obciągniętą chorą 119 f. 172 mar., szklistą 127 i 129 f. 188 m., jasnopstrą 120 i 127 f. 180 m., 124 f. 188 m., 126 f. 187 m., 128/9 i 130 f. 190 m., 130 i 131/2 f. 101 mar.; za russką tranzyto jasnopstrą 129/30 f. 189 m., wysoko-pstrą 128/9 do 131 f. 191 mar., 121/2 f. 192 m., 134/5 f. 199 m., 132/3 f. 201 m., czerwoną 121 f. 165 m., 124 f. 164 m., 128/9 f. 169 mar., wybitnie czerwoną 126/7 do 131 f. 175 mar., 129/30 f. 178 m., 129/30 i 130 f. 179 m., 129 i 130 f. 180 m., 132 f. 182 m., 133 i 134 f. 183 m., czerwoną obsadzoną 127 f. 165 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 177 do 129 mar. płacono, na październik-listopad 177½ mar. 179 mar. płacono, na listopad-grudzień 178 m. w zaofiarowaniu, 177½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 178½ mar. w zaofiarowaniu, 178 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto było już słabiej zaofiarowane i osiągało pełne ceny płacone ostatnio. Płacono za polskie tranzyto 118/19 i 121/2 f. 185 mar., 120/1 f. 183 m., 120 f. 182 mar., 117/18 do 119/20 f. 180 mar., 116 do 117 f. 176 mar., 116 i 111/17 f. 174 mar., 114 do 115 f. 173 m., 112 f. 170 mar., 111 f. chore 178 mar.; za russkie tranzyto 118 f. 181 m., 117 f. 178 mar. Wszystko za 120 funtów i tonnę. Terminy: na wrzesień październik tranzytowe 185 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 185 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 184½ mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 185 mar., tranzytowego 183 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 105 f. 124 mar., 103 f. 127 mar., 102 i 105 f. 126 m., 104 i 105 f. 128 mar., biały 105 f. 128 m., na paszę 114 do 120 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto na paszę 135 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 250 mar. za tonnę płacono. Rzepak russki tranzyto 250, 255, 260 i 270 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 183 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 5.70 mar., bardzo grube 5.75 mar., średnie 5.40 mar., 5.45 mar., 5.50 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 63½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 65½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu. na wrzesień-październik 44 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 208.— mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa . (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7 — w.	9 25 r
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia . .	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . .	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów . . .	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga.	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I. II i III kl.	4 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	7 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . .	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 28 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg. .	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 1-ej po południu.
„ kurjerskie „ 5-ej i 8-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Августа (1 Сентабря) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).